

Sygn. akt I ACa 672/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Dobrowolski
Sędziowie	:	SA Elżbieta Kuczyńska (spr.) SA Małgorzata Dołęgowska
Protokolant	:	Izabela Lach

po rozpoznaniu w dniu 9 stycznia 2015 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. R. (1)**

przeciwko **F. R., T. K. i A. W. (1)**

o ustalenie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 28 kwietnia 2014 r. sygn. akt I C 490/13

uchyla zaskarżony wyrok w całości, znosi postępowanie przed Sądem Okręgowym w Białymstoku od dnia 15 maja 2013 roku i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Białymstoku do ponownego rozpoznania pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE

Powódka J. R. (1) wniosła o uznanie za nieważną umowy przekazania własności gospodarstwa rolnego z dnia 2 sierpnia 1979 r., nr (...), zawartej pomiędzy mężem powódki, a jego bratem J. R. (2), na mocy której S. R., samodzielnie bez zgody i pełnomocnictwa przeniósł prawo własności nieruchomości rolnych o powierzchni 6,733 ha (działki oznaczone numerami ewidencyjnymi (...), położone w K., gmina S., nabyte aktem własności ziemi nr (...)z dnia 10 stycznia 1974 r.), o powierzchni 0,29 ha (w rejestrze gruntów nr ewidencyjny (...), położona we wsi W., nabyta aktem własności ziemi nr (...)z dnia 23 stycznia 1974 r.) i o powierzchni 0,279 ha (w ewidencji gruntów działka o nr (...) położona w P., nabyta aktem własności ziemi nr (...)z dnia 18 lutego 1974 r.).

W uzasadnieniu wskazała, że od 2003 r. trwa spór o dział spadku po J. R. (2), w skład którego wchodzi w/w nieruchomości. W dacie zawarcia umowy przekazania własności gospodarstwa rolnego nieruchomości wchodzące w jego skład były przedmiotem wspólności ustawowej małżeńskiej J. R. (1) i S. R.. Mąż powódki rozporządził tymi nieruchomościami bez jej zgody i akceptacji. Tym samym, zdaniem powódki, zachodzą przesłanki do ustalenia nieważności umowy z dnia 2 sierpnia 1979 r.

Pozwany F. R. wniósł o oddalenie powództwa. Podniósł, że przedmiotowa umowa została zawarta zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami, zaś S. R. otrzymał z tego tytułu rentę.

D. T. K. i A. W. (1) nie zajęły stanowiska w sprawie.

Wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2014 r., sygn. I C 490/13, zaocznym w stosunku do T. K. i A. W. (1), Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił powództwo.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 2 sierpnia 1979 r. S. R. - mąż powódki, umową przekazania gospodarstwa rolnego, przeniósł na swojego brata J. R. (2) własność nieruchomości rolnych o powierzchni 6,733 ha, składających się z działek oznaczonych numerami ewidencyjnymi (...), położonych w K., nabytych aktem własności ziemi nr (...) z dnia 10 stycznia 1974 r., o powierzchni 0,29 ha oznaczonej w rejestrze gruntów nr ewidencyjnym (...), położonej we wsi W., nabytej aktem własności ziemi nr (...) z dnia 23 stycznia 1974 r. i o powierzchni 0,279 ha oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka o nr (...) położonej w P., nabytej aktem własności ziemi nr (...) z dnia 18 lutego 1974 r.

Od dnia (...) S. R. pozostawał w związku małżeńskim z powódką J. R. (1). S. R. zmarł dnia (...), a spadek po nim nabyły: żona J. R. (1) i córka A. W. (1) po 1/2 części każda z nich.

Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że przed Sądem Rejonowym w Sokółce, sygn. akt I Ns 3726/11, toczy się postępowanie z wniosku F. R. o dokonanie uzupełniającego działu spadku po J. R. (2) obejmującego nieruchomości położone we wsi K. i P. o powierzchni 6,76 ha, które stanowiły przedmiot umowy przekazania gospodarstwa rolnego zawartej w dniu 2 sierpnia 1979r. pomiędzy S. R., a J. R. (2).

Sąd Okręgowy wskazał, że każda nieruchomość rolna nabyta na podstawie przepisów ustawy z 1971r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych jest zaliczana do majątku wspólnego małżonków, gdy w dniu 4 listopada 1971r. istniała między nimi wspólność ustawowa. Zgodnie z art. 32 k.r.o., obowiązującym w dacie zawarcia przedmiotowej umowy, każdy przedmiot nabyty w czasie trwania wspólności ustawowej, niezależnie od swego charakteru, stanowi dorobek małżonków. Wydawane zatem na podstawie ustawy o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych akty własności ziemi nr (...) z dnia 10 stycznia 1974 r., nr (...) z dnia 23 stycznia 1974r. i nr (...) z dnia 18 lutego 1974r. stanowiące pierwotne nabycie własności nieruchomości rolnych, spowodowały ich wejście do majątku wspólnego S. i J. małżonków R..

Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że umowa przekazania przez jednego tylko z małżonków następcy gospodarstwa rolnego, objętego małżeńską wspólnością ustawową, sporządzona przez naczelnika gminy w trybie art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 27 października 1977r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin (Dz. U. Nr 32, poz. 140), przenosi na następcę własność tego gospodarstwa także w razie braku zgody drugiego małżonka, jeżeli zachodzi jedna z trzech przesłanek uchylających - w myśl art. 44 tej ustawy - wymaganie zgody tego małżonka. Do takiej zaś umowy mają wprawdzie zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego oraz kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, jednakże z wyjątkami wynikającymi z przepisów cytowanej ustawy z dnia 27 października 1977r. Wyjątek taki przewidziany jest w art. 44 tej ustawy, z którego wynika, że przekazanie przez jednego z małżonków gospodarstwa rolnego następcy nie wymaga zgody drugiego małżonka, jeżeli ma on prawo do emerytury lub renty inwalidzkiej na podstawie omawianej ustawy lub innych przepisów, albo jeżeli praca w gospodarstwie rolnym nie stanowiła dla tego małżonka głównego źródła utrzymania, albo jeżeli gospodarstwo rolne wykazuje niski poziom produkcji rolnej w rozumieniu przepisów szczególnych. Podnosząc, że z twierdzeń pozwanego F. R., wynika, iż na podstawie przedmiotowej umowy S. R., a następnie powódka J. R. (1) otrzymali prawo do renty rolniczej, Sąd

uznał, że spełnione zostały przesłanki z art. 44 pkt 1 w/w ustawy. Dodatkowo zauważył, że uznanie nieważności umowy z dnia 2 sierpnia 1979 r. oznaczałoby bezpodstawne pobranie przez powódkę i jej zmarłego męża świadczeń emerytalnych. Ostatecznie Sąd wskazał, że umowa nie była nieważna. Zdaniem Sądu można wprawdzie zastanawiać się nad bezskutecznością umowy, jednakże w sprawie, w której powód żąda ustalenia nieważności czynności prawnej, nie jest możliwe orzekanie, że czynność ta była bezskuteczna. W takim przypadku powódka swoich ewentualnych roszczeń może poszukiwać w innym postępowaniu, np. w sprawie I Ns 3726/11 Sądu Rejonowego w Sokółce.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka zarzucając:

1) naruszenie art. 44 ustawy z dnia 27 października 1977r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin poprzez błędną jego wykładnię polegającą na przyjęciu, iż nie kwestionowany przez stronę powodową fakt uzyskania przez męża powódki S. R. świadczenia emerytalnego w związku z zawartą umową z dnia 2 sierpnia 1979r. powodowało skuteczne przeniesienie własności gospodarstwa rolnego na J. R. (2), pomimo braku zgody powódki, podczas gdy przepis ten wymaga, aby w chwili zawierania takiej umowy okoliczności, o jakich mowa w wyżej wymienionym artykule dotyczyły drugiego z małżonków, który nie wyraził zgody na zawarcie przedmiotowej umowy;

2) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegającą na niezasadnym przyjęciu, iż w dniu zawarcia umowy przez S. R. wobec powódki zachodziły przesłanki o jakich mowa w art. 44 ustawy z dnia 27 października 1977r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin;

3) naruszenie przepisów tj. art. 37 § 2 krio poprzez niewłaściwą jego wykładnię polegającą na niezasadnym przyjęciu, iż w niniejszym postępowaniu powódka mogła domagać się jedynie stwierdzenia bezskuteczności umowy z dnia 2 sierpnia 1979r., podczas gdy sam fakt wytoczenia powództwa o stwierdzenie nieważności umowy wskazywał jednoznacznie na brak woli po stronie powódki na następcze potwierdzenie zawartej umowy, co powodowało przekształcenie zawartej w dniu 2 sierpnia 1979r. umowy z czynności prawnej o charakterze bezskutecznej w czynność nieważną z mocy prawa i obligowało Sąd I Instancji do wydania orzeczenia stwierdzającego nieważność zawartej umowy;

4) naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść rozstrzygnięcia tj. art. 618 § 1 kpc poprzez błędną jego wykładnię, polegającą na niezasadnym przyjęciu, iż roszczenie dochodzone przez powódkę przed Sądem Okręgowym jest sporem o prawo własności pomiędzy współwłaścicielami, podczas braku po stronie powódki na chwilę orzekania przymiotu współwłaściciela gruntów przekazanych umową z dnia 2 sierpnia 1979r. na rzecz J. R. (2) oraz nie posiadania przez nią statusu uczestnika postępowania toczącego się przed Sądem Rejonowym w Sokółce o dokonanie uzupełniającego działu spadku po J. R. (2).

Wskazując na powyższe zarzuty wniosła o zmianę orzeczenia w zaskarżonym zakresie poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie na rzecz powódki od pozwanych kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zaskarżony wyrok podlegał uchyleniu, postępowanie zniesieniu, natomiast sprawa przekazaniu Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, gdyż zaskarżony wyrok zapadł w warunkach nieważności postępowania.

Zgodnie z przepisem art. 378 § 1k.p.c. sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Oznacza to, że niezależnie od zarzutów przytoczonych przez skarżącego, sąd jest obowiązany brać pod uwagę z urzędu nieważność postępowania. Jak wskazuje się w piśmiennictwie, określając uchybienia procesowe, które sprawiają, że postępowanie jest dotknięte nieważnością, ustawodawca uwzględnił ich znaczny ciężar gatunkowy. W powołanym wyżej przepisie ustawodawca dał wyraz temu, że sąd drugiej instancji tych szczególnych uchybień nie może pominąć. Pojawienie się któregokolwiek

z nich musi doprowadzić do stwierdzenia, nawet z urzędu, nieważności postępowania przeprowadzonego przez sąd pierwszej instancji. Bez znaczenia jest zatem to, czy uchybienie procesowe skutkujące nieważnością postępowania objęte zostało zarzutem apelacyjnym oraz czy między zaistniałym uchybieniem a wynikiem sprawy zachodzi związek przyczynowy. Z tego względu, aczkolwiek niejednolicie, w orzecznictwie przyznaje się obu stronom możliwość powołania się na przyczynę nieważności, a nie tylko stronie, której dotyczyło uchybienie (wyroki SN: z dnia 13 lutego 2004 r., IV CK 269/02, Lex nr 151640, z dnia 23 marca 2006 r., IV CSK 115/05, Lex nr 182902). Decydujący jest tu argument, że rygory i sankcje procesowe ustanawiane są nie tylko dla ochrony konkretnych uprawnień i interesów stron; przestrzeganie rygorów ma wydźwięk ogólny, służy zarówno interesom stron, jak i interesowi wymiaru sprawiedliwości (zob. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 8 lipca 2008 r., III CZP 154/07). W konsekwencji bez znaczenia jest także dla konieczności rozważenia z urzędu nieważności postępowania przed sądem drugiej instancji okoliczność, która ze stron wniosła apelację. Rozważenie tej kwestii następuje bowiem bez względu na to interesów, której strony dotknęły skutki związane z nieważnością postępowania (zob. wyrok SN z dnia 11 grudnia 2006 r., I PK 124/06, OSNP 2008, nr 3-4, poz. 27 oraz postanowienie SN z dnia 27 lutego 1997 r., III CKN 6/97, Lex nr 78446).

W postępowaniu cywilnym należy umożliwić udział wszystkim stronom. W przeciwnym razie Sąd naraża się na zarzut nieważności postępowania, z przyczyny, o której mowa w art. 379 pkt 5 k.p.c. Przepis ten stanowi, iż zachodzi nieważność postępowania, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. Taka sytuacja stanowi naruszenie zasady równości stron postępowania sądowego.

Sformułowanie to jest bardzo ogólne - ustawodawca nie wskazał nawet przykładowo żadnej tego rodzaju okoliczności, zatem ocena, czy doszło do pozbawienia strony możliwości obrony jej praw, powinna być dokonywana przez pryzmat konkretnych okoliczności sprawy. Należy wskazać, że w orzecznictwie przyjmuje się, iż pozbawienie strony możliwości obrony swoich praw polega na tym, że z powodu wadliwych czynności procesowych sądu lub strony przeciwnej nie mogła ona brać i nie brała udziału nie tylko w toku całego postępowania, ale także w jego istotnej części, przy czym chodzi o całkowite faktyczne pozbawienie możliwości obrony (postanowienie SN z dnia 28 listopada 2002 r., II CKN 399/01, Lex nr 19607). Zgodnie z dominującym w judykaturze zapatrywaniem, tak rozumiane pozbawienie strony możliwości obrony swych praw nie następuje, jeżeli skutki tego uchybienia mogły być usunięte przed wydaniem wyroku w danej instancji (zob. m.in. uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego: z dnia 10 czerwca 1974 r., II CR 155/74, OSPiKA 1975, z. 3, poz. 66, z dnia 10 maja 2000 r., III CKN 416/98, OSNC 2000, Nr 12, poz. 220, z dnia 10 stycznia 2001 r., I CKN 999/98, Lex nr 52705, z dnia 10 lipca 2002 r., II CKN 822/00, Lex nr 55519). Brak powiadomienia strony o terminie rozprawy poprzedzającej wydanie wyroku, co do zasady musi być uznane za pozbawienie możliwości obrony jej praw, bowiem uchybienie to nie mogło zostać usunięte przed wydaniem wyroku. Taki elastyczny sposób traktowania omawianej kwestii pozwala na objęcie nią różnych stanów faktycznych, których cechą charakterystyczną stanowi wszakże to, iż w grę wchodzić mogą jedynie takie przypadki, w których strona była rzeczywiście pozbawiona możliwości obrony i skutek tego nie działała w postępowaniu, a nie, gdy mimo naruszenia przepisów postępowania podjęła czynności w procesie, na przykład mimo niedoręczenia jej wezwania lub wadliwego doręczenia brała udział w rozprawie.

Przykładami tak rozumianej nieważności postępowania są więc przypadki pozbawienia strony możliwości działania w sprawie w wyniku przeprowadzenia rozprawy pod nieobecność strony, mimo niedoręczenia lub wadliwego doręczenia jej zawiadomienia o rozprawie.

Stwierdzenie, czy taki stan nastąpił, wymaga rozważenia, czy w konkretnej sprawie nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, czy uchybienie to miało wpływ na możliwość działania strony oraz, czy pomimo zaistnienia tych dwóch przesłanek strona mogła bronić swoich praw. Tylko przy kumulatywnym spełnieniu tych wszystkich przesłanek można mówić o skutkującym nieważnością postępowania pozbawieniu strony możliwości obrony swoich praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.).

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 22 marca 2013 r. na podstawie art. 195 § 2 k.p.c. wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanych T. K. i A. W. (2) – następców prawnych nieżyjących

obecnie stron umowy, której nieważność zarzucała powódka. Zgodnie z § 1 tego przepisu, jeżeli okaże się, że nie występują w charakterze powodów lub pozwanych wszystkie osoby, których łączny udział w sprawie jest konieczny, sąd wezwie stronę powodową, aby oznaczyła w wyznaczonym terminie osoby niebiorące udziału w taki sposób, by ich wezwanie lub zawiadomienie było możliwe, a w razie potrzeby, aby wystąpiła z wnioskiem o ustanowienie kuratora. W orzecznictwie i doktrynie funkcjonuje utarte stanowisko, że w procesie o ustalenie nieważności czynności prawnej pozwanymi winny być obie strony tej czynności, z uwagi na występujące po ich stronie współuczestnictwo konieczne wynikające z istoty stosunku prawnego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 października 2010 r., sygn. akt VI A Ca 1047/09, LEX 740886, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 10 kwietnia 2013 r., sygn. akt I A Ca 58/13, LEX nr 1316167). W przypadku, tak jak w tej sprawie, gdy strony zakwestionowanej czynności prawnej już nie żyją, współuczestnictwo konieczne dotyczy ich spadkobierców, jako następców prawnych. Sąd zasadnie zatem dopozwał w/w osoby, ale nie wzywał pełnomocnika powódki do wskazania ich aktualnego miejsca zamieszkania, najprawdopodobniej posłużył się adresami wskazanymi we wniosku w dołączonej sprawie I Ns 3726/11 Sądu Rejonowego w Sokółce, w której obie biorą udział w charakterze uczestniczek postępowania.

T. K., która została ubezwłasnowolniona (do akt nie dołączono odpisu prawomocnego postanowienia o jej ubezwłasnowolnieniu, ani nie sporządzono nawet stosownej notatki) w postępowaniu reprezentuje opiekun prawny J. K. ustanowiony w sprawie I. O. 4/14 Sądu Rejonowego w Sokółce (k. 197, 198) należy jednakże zważyć, że do akt nie dołączono ani prawomocnego postanowienia o ustanowieniu opiekuna, ani zaświadczenia, o którym mowa w art. 591 § 1 k.p.c., które stanowi dokument potwierdzający powołanie danej osoby na opiekuna, a także podjęcie opieki i służy do wykazania umocowania opiekuna do reprezentowania w postępowaniu sądowym osoby ubezwłasnowolnionej całkowicie (art. 68 k.p.c.).

Natomiast, gdy chodzi o dopozwaną A. W. (2) odpis pozwu i wezwanie do osobistego stawiennictwa na termin rozprawy w dniu 15.05.2013 r. zostały wysłane na adres K. 125, (...)-(...) S.. Zostały one doręczone w dniu 26 kwietnia 2013 r. pod tym adresem J. M., która została określona przez doręczającego pismo, jako dorosły domownik (k. 118). Kolejne pisma sądowe do A. W. (2), w tym zawiadomienie o terminie rozprawy poprzedzającej wydanie wyroku i odpis wyroku zaocznego, wysyłane na powyższy adres, zostały złożone do akt ze skutkiem doręczenia na podstawie art. 139 § 1 k.p.c. A. W. (2) nie stawiała się do sądu, nie zajęła stanowiska w sprawie, nie przedłożono pełnomocnictwa do jej reprezentowania w tej sprawie, ani pełnomocnictwa do doręczeń dla J. M., a jak wynika z wyjaśnień pełnomocnika powódki na rozprawie apelacyjnej – adwokat M. B., którego A. W. (2) ustanowiła pełnomocnikiem w sprawie I Ns 3726/11 Sądu Rejonowego w Sokółce, nie reprezentuje jej w tym procesie. Według pełnomocnika powódki, A. W. (2) została powiadomiona o terminie rozprawy apelacyjnej przez powódkę, ale powódka nie została ustanowiona jej pełnomocnikiem do doręczeń.

Należy zważyć, że A. W. (2) jest córką powódki i już z uzasadnienia pozwu oraz oświadczenia powódki z k. 28 wynikało wprost, że mieszka z rodziną w L.. Okoliczność ta znajduje potwierdzenie w wyjaśnieniach pozwanego F. R., także w wyjaśnieniach wnioskodawcy i uczestniczki postępowania w sprawie I Ns 3726/11, z których wynika, że od lat A. W. (2) zamieszkuje z rodziną w L. (k. 90 akt I Ns 3726/11). Zostało to potwierdzone przez strony na rozprawie apelacyjnej w dniu 09.01.2015 r.

Trzeba zauważyć, że uczestnictwo w procesie, podejmowanie czynności procesowych, udział w rozprawach i innych czynnościach jest prawem, nie zaś obowiązkiem strony (chyba że co innego wynika z przepisów) i nie musi ona z tego przywileju korzystać, jednak obowiązkiem sądu jest zapewnienie jej takiej możliwości.

Zgodnie z przepisem art. 198 § 1 k.p.c. wezwanie do wzięcia udziału w sprawie w charakterze pozwanego, zastępuje pozwanie. Osobom wezwanym sąd doręczy odpisy pism procesowych i załączników. Nadto, przepis art. 149 § 2 k.p.c., nakazuje powiadomić stronę o posiedzeniu jawnym poprzez wezwanie lub ogłoszenie, przy czym stronie nieobecnej na posiedzeniu jawnym należy zawsze doręczyć zawiadomienie o kolejnym posiedzeniu. Art. 214 § 1 k.p.c. wskazuje natomiast na konieczność odroczenia rozprawy w razie stwierdzenia nieprawidłowości w doręczeniu zawiadomienia. Trzeba przy tym zaznaczyć, że zasady doręczeń mają charakter obligatoryjny. Nie może więc być ocenione jako prawidłowe doręczenie dokonane w sposób odbiegający od reguł przewidzianych w art. 131-147 k.p.c. Doręczenie

pisma sądowego dorosłemu domownikowi jest możliwe i dopuszczalne w świetle przepisu art. 138 § 1 k.p.c. z tym, że jego skuteczność obwarowana jest wymogiem „zamieszkiwania razem”, co oznacza, że dana osoba zajmuje to samo mieszkanie co adresat i faktycznie w nim zamieszkuje, a nie tylko przebywa w nim. Pokwitowanie odbioru odpisu postanowienia przez osobę niebędącą w istocie domownikiem nie może być uznane za skuteczne doręczenie, o którym mowa w art. 138 § 1 k.p.c., bowiem o skuteczności doręczenia decyduje nie adnotacja doręczyciela, ale rzeczywisty stan rzeczy (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: z 9.05.1974 r., sygn. akt I CR 212/74 – LEX nr 7491, z 02.02.2007 r., sygn. akt IV CZ 124/06 – LEX nr 274201). Przede wszystkim jednak, takie doręczenie musi być skierowane do mieszkania adresata w rozumieniu art. 135 § 1 k.p.c., czyli miejsca, w którym adresat rzeczywiście mieszka, regularnie przebywa, bez względu na meldunek, a jedynie w dacie doręczenia pisma, doręczyciel nie zastał go w mieszkaniu ze względu na czasową (krótkotrwałą) nieobecność w mieszkaniu (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z 30.08.2000 r., sygn. akt V CKN 1384/00, LEX nr 52395, por. także komentarz do art. 138 k.p.c. w: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Postępowanie rozpoznawcze. Tom I. Pod red. Tadeusza Erecińskiego, Wydanie 4, Wyd. LexisNexis, Warszawa 2012 r., str. 653 i nast.). Nadto, pozostawienie zawiadomienia o miejscu złożenia pisma w sposób przewidziany w art. 139 § 1 k.p.c. uzasadnia przyjęcie domniemania faktycznego, że zawiadomienie dotarło do adresata, jednak tylko wówczas, gdy adresat mieszka pod danym adresem lub mieszkał tam i został prawidłowo pouczone o konieczności informowania sądu o zmianie adresu, czego zaniechał (art. 136 § 2 k.p.c.).

Należy stwierdzić, że nie można zwolnić strony powodowej od wskazania prawidłowego, rzeczywistego miejsca zamieszkania strony pozwanej przez akceptowanie fikcji doręczenia w trybie art. 138 § 1 k.p.c. i art. 139 § 1 k.p.c., mimo że strona – jak wynika z ujawnionych w sprawie okoliczności – pod wskazanym w sprawie I Ns 3726/11 Sądu Rejonowego w Sokółce adresem nie mieszka i nie przebywa. Jeśli pismo sądowe kierowane jest do strony na adres, pod którym ona faktycznie nie zamieszkuje, warunki skuteczności doręczenia przewidzianego w wyżej powołanych przepisach nie są spełnione.

W świetle powyższego przyjąć należy, że wyżej wymienione przepisy Kodeksu postępowania cywilnego zostały naruszone, a wobec nie doręczenia pozwanej A. W. (1) w sposób prawidłowy odpisu pozwu i zawiadomień o terminach rozprawy została ona pozbawiona możliwości obrony swych praw w niniejszym procesie. Sąd drugiej instancji po stwierdzeniu nieważności postępowania, bez względu na zasadność innych ewentualnie zarzutów apelacyjnych, musi uchylić zaskarżony wyrok i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd pierwszej instancji w pierwszej kolejności powinien doręczyć dopozwanej A. W. (2) prawidłowo odpis postanowienia z dnia 22.03.2013 r. (k. 109) i odpis pozwu ze stosownymi pouczeniami na adres jej faktycznego zamieszkiwania, którym – w świetle uzasadnienia pozwu i oświadczenia powódki z k. 28 – wydaje się jest wskazany w pozwie adres powódki w L.. Eliminując ryzyko zmiany adresu zamieszkania po wytoczeniu powództwa, powinien jednak – zgodnie z przepisem art. 195 § 1 k.p.c. – wezwać wcześniej pełnomocnika powódki do wskazania aktualnego adresu A. W. (2). Do akt sprawy powinno też zostać dołączone prawomocne postanowienie o ustanowieniu opieki nad T. K., a już zwłaszcza zaświadczenie wydane na podstawie art. 591 § 1 k.p.c.

W sytuacji, gdy postępowanie przed sądem pierwszej instancji dotknięte było nieważnością postępowania i w zasadniczej części podlegało zniesieniu, przedwczesnym byłoby szczegółowe odnoszenie się do zarzutów apelacji. Marginalnie zatem jedynie należy wskazać, że skoro spór w sprawie koncentruje się wokół zagadnienia, czy zgoda powódki na przekazanie następcy gospodarstwa rolnego była wymagana (art. 44 ustawy z 27 października 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz świadczeniach dla rolników i ich rodzin – Dz.U. 1977 Nr 32, poz. 140) konieczne jest zbadanie ewentualnego istnienia każdej z przesłanek wyłączających potrzebę zgody małżonka. Ocena, czy powódka w dacie przekazania gospodarstwa rolnego objętego wspólnością ustawową miała prawo do emerytury lub renty inwalidzkiej na podstawie w/w ustawy nie może opierać się wyłącznie o wyjaśnienia stron, które w tej mierze nie są jednolite, ale powinna respektować uregulowania ustawy zawarte w jej Rozdziale 1, w tym w art. 9 ust.1 i art. 10 ust. 5 oraz uwzględniać, że prawo do świadczeń emerytalnych i rentowych ustala organ rentowy w formie decyzji i to decyzja ustalająca prawo do tych świadczeń lub odmawiająca prawa do ich otrzymania powinna być podstawą ustalenia, czy rolnikowi przekazującemu gospodarstwo rolne następcy i jego małżonkowi przysługiwało prawo do emerytury lub renty (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2013 r. V CSK 549/12, LEX nr 1421822). Należy wskazać, że

ciężar udowodnienia tej okoliczności obciąża – zgodnie z regułą określoną w art. 6 k.c. – pozwanego, przy czym z uwagi na to, że pozwany, z oczywistych przyczyn, może mieć problem z uzyskaniem tego dowodu od organu rentowego, jako nie dotyczącego jego osoby, przewodniczący jeszcze przed rozprawą, w celu jej przygotowania, powinien rozważyć, czy nie należy z urzędu zażądać na rozprawę od (...)w B. nadesłania akt rentowych ewentualnie stosownych decyzji (art. 208 § 1 pkt 2) k.p.c.).

Należy wskazać, że nie ma większego znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy pogląd wyrażony w cytowanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku uchwale Sądu Najwyższego z dnia 12.09.1984 r. III UZP 45/84.

Biorąc powyższe pod uwagę, na mocy art. 386 § 2 k.p.c. orzeczono, jak w sentencji.